№. 244. w Sobotę

dn. 18. Października 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Poznań, dnia 18. Października.

(Koleje żelazne.) Dziennik Standard z d. 23. Wrześna zawiera następujący, godny uwagi artykuł o dobroczynnych skutkach kolei żelaznych. Niepodobna czytać tego mnóstwa doniesień o kolejach żelaznych, którémi od niejakiego czasu publiczne pisma zapełniają swoje stronnice, aby nie uderzył ten nadzwyczajny ogrom kapitałów, które na ułatwienie wewnętrznych komunikacyi tego kraju obrócone być mają. Na kierunek przedsiębierczego ducha poglądają niektórzy, podług naszego przekonania, bez dostatecznego powodu, z trwożliwą obawą; uważany z prawego stanowiska, zdaje się, że on powinien być raczéj z radością powitany i upoważniać na przyszłość do nadziei bez granic. My Anglicy żyjemy śród pracowitego i umiarkowanego ludu. Kapitał narodowy wzrasta coraz mniéj więcéj. Większa część odkłada zazwyczaj na bok niejaką część swego zarobku; a że ogółowa summa oszczędzonego kapitału jest zawsze większa niż agregat straty, bilans więc wskazuje roczne pomnożenie powszechnego kapitału. Gdzież ulokować tę przewyżkę? Nie w gałęzie przemysłowe, które już istnieją: gdyż te wszystkie są już obficie zaopatrzone, a spółzawodnictwo w wielkim rozmiarze zaszkodziłoby daleko więcéj niżby przyniosło pożytku; nowy przedsiębierca musiałby bez uzyskania za swą pracę nagrody, zrujnować dawniejszego, te są codzienne skutki przesadzonéj konkurencyi!; nie może ich także dać na bezpieczne pożyczki; wielki i solidarny wierzyciel, to jest kraj, nie potrzebuje już pieniędzy; on nie płaci jak tylko po 3 od sta prowizyi, i nie chce już zaciągać nowych długów; a nawet daleko mniéj pewni dłużnicy, nie bardzo większą dają prowizyę. Przyszło do tego, że od lat kilku, trudno jest znaleźć bezpieczną lokacyę pieniędzy. Rzecz jasna, że ta trudność najwięcéj daje się czuć po latach nadzwyczajnego wzrostu handlu i przemysłowości. Oszczędzony kapitał trzeba koniecznie gdzieś ulokować; jeżeli go oględnie i z pożytkiem nie ulokujemy, tedy obracamy go na hazard i wybujałe spekulacye. Dwadzieścia lat upłynęło już od owego pamiętnego czasu, w którym się tak wiele dziwacznych pojawiło przedsiębierstw. Nieszczęsne skutki uchybień w roku 1825., nie mogą tak prędko pójść w zapomnienie. Najpierwszą próbę znalezienia korzystnéj na kapitał lokacyi, uczyniono obcą pożyczką. Na wielkie to szaleństwo zmarnowano więcéj pieniędzy, niżby było potrzeba do pokrycia siatką kolei żelaznych całą ziemię połączonego królestwa. Owoż istotnie wszystkie amerykańskie koleje i kanały budowano za angielskie pieniądze. Nie jedna zubożała familia cierpi teraz wielki niedostatek za wysłaną za granicę pożyczkę. Dziś przyszliśmy nareszcie do nowéj epoki, w któréj pomnożony narodowy kapitał bezpiecznego szuka obrotu. Lokowanie kapitału w koleje żelazne, jest bezpieczne, ponieważ koleje jakikolwiekbądź przychód od włożonego w nie kapitału przynosić będą, przecież na wszelki sposób trwałym majątkiem pozostaną. Do gruntu i ziemi, do budynków, materyału palnego, do lokomotywów i wagonów — zgoła do wszystkich realności ma właściciel akcyi niezaprzeczone prawo. Lokowanie kapitału w zakładzie kolei żelaznych jest nie tylko bezpieczne, ale okazuje nawet roztropność? Między ludem, który co do liczby wzrasta, a przytém w daleko większym stosunku wzmaga się w bogactwo, inteligencyę i w ducha spekulacyjnego, będą wewnętrzne środki komunikacyi z każdą godziną coraz bardziéj poszukiwane i żądane; owoż w saméj rzeczy do wewnętrznéj téj komunikacyi można użyć wyrazu, którego użył pewien wielki poeta do określenia męczarni zazdrości: »Ona tworzy sobie sama strawę, którą się żywi.« — Tysiące jeżdżą, tysiące posyłają towary, bo im do tego tanie i dogodne środki się nastręczają; nie ruszaliby się oni z miejsca, aniby posyłali towarów, gdyby na tych środkach zabrakło, albo gdyby je tylko za wielką cenę uzyskać było można. Każda koléj szynowa, chociażby z początku nie bardzo była uczęszczaną, po upływie lat kilku będzie niezawodnie zapełniona podróżnymi i towarami. Doświadczenie, któregośmy w krótkim przeciągu czasu nabyli o systemie kolei żelaznych, jest przekonywającym tego dowodem. Nakoniec: Pożytek kolei żelaznych jest tak wielostronny, że na dokładne wyświecenie tego tematu nie wystarczyłoby bynajmniéj szczupłe miejsce dziennika. Udowodniono już, że koleje żelazne przyczyniają się niezmiernie do pomnożenia obronnych środków Anglii. A przecież nawet i ta korzyść nie jest największém dobrodziejstwem, którą postępowi nowego komunikacyjnego środka zawdzięczamy. Brakujeli niższym klasom na robocie? Żelazne koleje zatrudniają tysiące rąk pracowitych. Jestże pożądaną rzeczą, aby rzemie-

POGLĄD W STOSUNKI RELIGIJNE AMERYKI PÓŁNOCNÉJ.

(Dalszy ciąg.)

Episkopalni.

Przed oderwaniem się Zjednoczonych Stanów Ameryki od Anglii, kościoł episkopalny liczył wyznawców po wszystkich Stanach, a nawet był panującym w Maryland, w Wirginii i obydwóch Karolinach. Był to ten sam kościół, co w Anglii, zostawał pod zarządem biskupa Londyńskiego i téj saméj nawet używał książki modlitw *(common prayer book)*, która w Anglii jest przepisaną. Z rewolucyą zmieniły się stosunki. Metropolia biskupstwa Londyńskiego nad Ameryką ustała, i kościół episkopalny amerykański rozpadł się na tyle osobnych kościołów, ile było państw. Roku 1783. uorganizował się kościół episk. w Connecticut, wysławszy Dr. Seabury do Anglii na wyświęcenie go na biskupa. To samo uczynili Episkopalni w Maryland, ogłosiwszy zarazem zasady, wedle których się rządzić będą (*declaration of certain fundamental rights and liberties of the protestant episcopal church in Maryland*). Za niemi poszły kościoły w Pensylwanii, Wirginii i Massachusetts, i każdy z nich osobne swego urządzenia wydał deklaracye.

Pensylwaniści wybrali nadto zpośród siebie komitet *(a standing committee of the episcopal church in this state)*, dla porozumiewania się z innemi kościołami episkopalnémi. Za ich staraniem przyszło do połączenia wszystkich tych osobnych kościołów w jeden kościół episkopalny Amerykański. Zbór w Nowym-Yorku 1784. r. wydał statut organiczny *(the ecclesiastical constitution for the protestant episcopal church in the united states of America)*, który rozmaicie zmieniony i modyfikowany, został nareszcie przyjęty 8. Sierpnia 1789. r. i jest dotąd fundamentalnem prawem kościoła Episkopalnego w Ameryce.

Biskupów wybiera zgromadzenie księży i świeckich; wybranych wyświęcają na tę godność inni biskupi. Każda dyecezya ma roczne swoje zgromadzenia, a co trzy lata odbywa się zbór powszechny, złożony z dwóch izb: izba wyższa składa się z samych biskupów; izba niższa z deputowanych od gmin, ku czemu tak księży, jak świeckich wybierają. Sprawy całego kościoła rozstrzygują się tu w najwyższéj instancyi.

Kościół ten dla swojéj wystawności i bogactw nazywa się kościołem dobrego tonu (the fashionable church), wyróżnia się wszakże od Episkopatu Angielskiego, że jest luźniejszy w formach i postępowy. Dla tego nie wolno było kaznodziejom Amerykańskim kazać z ambon w Anglii. Prawo to niedawno temu zniesioném zostało, przez co nastąpiło znowu zbliżenie obydwóch kościołów. To mu też licznych przysporzyło zwolenników. Roku 1801. liczył 192 księży, r. 1811. już ich miał 238, w dziesięć lat późniéj 310, jeszcze w 10 lat późniéj 1059, dziś ich ma 1199, między nimi 23 biskupów.

Posiada towarzystwo missyjne krajowe i zagraniczne, tow. traktatów i szkółek niedzielnych, kollegia w New-York, w Hartford, w Genewa, w Long-Island; wielkie seminarium teologiczne *(general theological Seminary)* w Nowym-Yorku. — W nowszych czasach znalazł także Puseyityzm wstęp do Ameryki. Obecnie toczy się tam sprawa biskupa Episkopalnego w Nowym-Yorku Dr. Henry Ustick Onderdonk, oskarżonego o zwolennictwo Puzeyitów.

Unitaryusze.

Odrzucają podobnie, jak Chrystusowi, wiarę w Trójcę Św. i wyznawają tylko jednego, nietroistego Boga, ztąd ich nazwisko. Podstawą ich nauki są słowa Ewangelisty Jana XVII. 3. »a ten ci jest żywot wie-

ślnik lub najemnik przenieść mógł każdego czasu swoję zdatność, wprawę lub swoję siłę na to miejsce, gdzie takowa najkorzystniéj i dla niego i dla dobra powszechnego użytą być może? Żelazne koleje nastręczają mu do tego sposobność. Żądamy li aby się ceny żywności w całym kraju i na każdém miejscu zrównały? Koleje szynowe są w tym względzie wielkimi regulatorami, gdyż one, że tak powiemy, prowadzą producenta w bezpośrednią styczność z konsumentem. Są li nieuprawne przestrzenie kraju do zamienienia pracą i nawozem w urodzajną ziemię, gdzie na obu potrzebach zbywa? Kolej żelazna dostarczy ich. Korzyściami, które żelazne koleje nastręczą, zostanie — za pomocą Opatrzności — cały kraj w ogród zamienionym! — Sposób myślenia i obyczaje ludu doznają nie mniéj, jak materyalna jego pomyślność, dobroczynnych skutków tych nowych dróg komunikacyjnych. Jakże opiewa ciągle ponawiająca się charakterystyka Homerowskiego najmędrszego i najdoskonalszego bohatéra? Odyseusz jest u niego najbieglejszym człowiekiem w świecie, który widział wiele miast i poznał ich obyczaje. Przypuśćmy, że większość ludu składa się z czytelników, (który to, jak sądzimy, jeszcze nie zachodzi przypadek!) tedy musiałaby to być bardzo dobra książka, z któréjby osoba zwyczajnych zdolności i zwyczajnego wychowania tyle się nauczyć mogła, ile się w podróży wynoszącéj tylko sto mil angielskich i przez zatrzymanie się tylko jeden tydzień na tak odległém od rodziny miejscu, nauczyć może. Oby uczestnicy poszli tylko za tém zdaniem, któreśmy nie myśląc bynajmniéj wyczerpać tego przedmiotu, tylko pobieżnie tu rzucili, a z zadziwieniem i radością poznają potém, jak błogie skutki przedstawia ten nowy żywioł narodowego postępu, narodowego bogactwa i narodowéj potęgi.«

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin d. 13. Października. (Dokończenie podania magistratu berlińskiego.) — Gazeta Hengstenberga przedstawia podobny pojaw, jak żydowska religia za ukazaniem się chrześciaństwa w świecie, jak kościół rzymski na początku reformacyi. Upierając się przy głównym swym błędzie, iż chrześciańska prawda zawartą jest wyłącznie w dawnéj formie, w zewnętrznym uprzedmiotowaniu wiary, nie zaś w wewnętrznéj i prawdziwéj istocie człowieka, traci te prawdę i otrzymuje w zamian za prawdę jéj formę i pozór, zamiast wolności niewolę, zamiast ewangelii wyznanie wiary, zamiast zasady protestantyzmu zasadę katolicką.

Dalecy jesteśmy od potępienia mężów pracujących w tym kierunku, gdyż i im chodzi o poznanie prawdy. Ale ich zasada sprzeciwia się istocie protestantyzmu, jako też ukształceniu i przekonaniu naszych czasów. Nie dziwi nas przeto, iż opinia publiczna oświadczyła się przeciw nim i że ich usiłowania wywołały zewsząd protestacye.

Wyznajemy z najgłębszém uszanowaniem i otwartością przed Waszą Królewską Mością jako wierni poddani i zastępcy naszych obywateli, iż protestacye te i połączone z niemi wzburzenie umysłów zasługują na szczególniejszą uwagę. Wzburzenie to, zdaje nam się, pochodzić z obawy, iż władze rządowe, którym sprawy kościelne są powierzone, w duchu działają stronnictwa, przeciw któremu protestacye te są wymierzone i że słuchają jego podszeptów ku uśmierzeniu swobodniejszego pojmowania chrześciaństwa. Rzecz ta sama przez się i dla skutków niebezpiecznych jest opłakania godną, chociaż mniéj się jéj obawiamy, zważając na opiekę, któréj udzielasz Naj. Panie w każdym czasie wolności wiary i sumnienia. Chrześciaństwo i ewangelicki kościół nie potrzebuje zewnętrznéj pomocy, by czystość zachować swéj nauki. Bez prawdziwéj wolności badania, przekonania i udzielania się drugim traci religia swą wewnętrzną istotę, prawdę i siłę, zamienia się w pozór i formuły, i prowadzi do obłudy. W ciągłéj tylko walce i zwycięztwie nad błędami nabiera kościół prawdziwego żywota. Walka ta czysto jest duchowa i kościół ewangelicki posiada w głębokiéj swéj zasadzie potęgę do wyjścia zwycięsko z téj walki. I któżby mógł się narzucić na sędziego prawdy w kościele, który innéj głowy nie uznaje, jak tylko Chrystusa, i żadnemu śmiertelnemu nie przyznaje nieomylności? Tylko duch Jezusa Chrystusa jest sędzią wszystkiego, i gdyby przypuścić można, iż kościół został przez tego ducha opuszczonym, natenczas sam by się rozpadł. Duch Chrystusa żyć musi w nim, jeżeli Jego ma być kościołem, w nim jest przewodnikiém i sędzią. Ażeby ten duch w nim panował, potrzeba kościołowi pewnego ukształtowania i ustaw, któreby usposobiły pojedyńczych członków, na godnych pracowników w winnicy pańskiéj. Nasz kościół ewangelicki w skutek rozwoju historycznego ma formę instytutu państwa, która niedozwala by się w niém pełne i silne życie rozwinęło, jakkolwiek kościół według swéj istoty nie jest instytutem państwa.

Wstrzymujemy się od przełożenia naszych najpodanniejszych życzeń i próźb względem formy tych ustaw. Czuliśmy się tylko spowodowani do wynurzenia naszego zdania przed Waszą Królewską Mością, iż kościołowi ewangelickiemu potrzeba nowych ustaw, aby mógł nowemi siłami dążyć do wysokich przeznaczeń swoich.

Prosimy przeto Waszą Królewską Mość z najgłębszém uszanowaniem: „o najmiłościwszy rozkaz, by władze rządowe, którym są powierzone sprawy duchowne, nie ograniczały wolności nauki w kościele ewangelickim, skoro ta nie sprzeciwia się publicznéj moralności lub bezpieczeństwu państwa i tylko w granicach religijnego przekonania się odbywa, i przytém drugą łączymy prośbę:

»abyś Naj. Panie najmiłościwiéj rozkazał, ażeby kommissya złożona z duchownych i świeckich członków kościoła ewangelickiego ze wszystkich prowincyi naszego państwa zwołaną została, w celu wypracowania projektu do ustawy kościelnéj, któraby odpowiadała potrzebom obecnym naszego kościoła, a po dyskussyi nad nią na synodach prowincyalnych, a następnie na ogólnym synodzie państwa i po otrzymaniu sankcyi Waszéj Królewskiéj Mości, stanowiła podstawę życia kościelnego, administracyi kościelnéj i rządu kościelnego w naszym ewangelickim kościele.«

Berlin, dnia 22. Sierpnia 1845.

Waszéj Królewskiéj Mości
najpoddanniejsi
Nadburmistrz, Burmistrz i Rada miejska.

Najj. Pan po odczytaniu tego podania przez magistrat na audiencyi wyznaczonéj dnia 2. Października, raczył je przyjąć i temi słowy ustnie odpowiedział:

Dosyć czasu zostawiłem magistratowi Berlina, do namysłu nad krokiem obecnym. Postanowiłem przyjąć ten adres pod warunkiem, jeżeli mi sam magistrat go przyniesie i odczyta. Spodziewałem się, że magistrat innego nabędzie przekonania o swém przedsięwzięciu i że sam uzna za rzecz osobliwszą odczytanie téj długiéj rozprawy teologicznéj od początku do końca w mojéj obecności. Zyczyliście sobie tego moi panowie, życzeniu temu zadosyć uczyniłem. Pozwoliłem to chętnie pierwszéj władzy miłego mi miasta, co bym był odmówił innym. Ale uczucia prawdziwéj wierności ku królom i ojczyznie, któremi magistrat od wieków świetniał, usprawiedliwiają te moje względy. Mówiliście, — słuchałem, teraz odpowiem, jak będę mógł po wysłuchaniu adressu.

---

czny, aby poznali ciebie, samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.« Nauka ta zjawiła się między Kongregacyonalistami w Bostonie 1785, znalazła zwolenników w Salem, Plymouth i Barnstable, ale szerzyła się tylko cichaczem, i nie organizowała w kościół. Zwano jéj wyznawców *liberal Christians*, co tyle znaczyło, co libertyni, ale nie zaczepiano jéj zasad. Dopiero w roku 1815. rozpoczął się głośny spór religijny z powodu pisma: *progress and present state of the Unitarian churches in America*, które wyjęte z pamiętników Lindseya 1812. w Londynie wydanych, przedrukowaném zostało w Bostonie. *Dr. Channing* niedawno zmarły, wystąpił w onczas w obronie Unitaryzmu przeciw trynitarzom i ortodoxystom, poparł go *Andrews Norton*, którego rozprawa: *a statement of reasons for not believing the doctrine of Trinitarian, concerning the nature of God and the person of Christ* wielekroć drukowaną była.

Spór ten dał początek zorganizowaniu się unitaryuszów w osobny kościół, który w roku 1840. liczył w Massachusetts 150 gmin, w Maine 15, w New-Hampshire 19, po za Nową Anglią 36. Dziś jest około 30,000 unitaryuszów i 250 księży. Połączeni są przez towarzystwo w Bostonie 1825. r. zawiązane *(American Unitarian Association)*, które ma filie po innych miejscach, i zbiera się co rok w miesiącu Maju. Wysadza zpośród siebie komitety wykonawcze dla drukowania traktatów miesięcznych, dla wspierania drobnych i ubogich gmin, i wysyłania missyonarzy.

Uniwersaliści.

Wzięli za główny artykuł wiary: że Bóg cały rodzaj ludzki uwolni od grzechu i śmierci, i za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, zbawiciela świata, wszystkie dusze ubłogosławi i uszczęśliwi. *Iohn Kelly* wystąpił z tą nauką w Londynie. (1750); *Iohn Murray* uczeń jego przeniósł ją do Ameryki, i po kilku latach nawracania i opowiadania nowéj wiary, założył w Gloucester (Massachusetts) pierwszą gminę uniwersalistów 1779. roku. Sekta ta zaczęła się mnożyć, albowiem przyjmowano do niéj każdego, kto tylko na ów główny artykuł ich wyznania się zgodził, zresztą mógł być zwolennikiem każdego innego kościoła. Nazwali się *Independent Christian Uniwersalists*, i złożyli publiczne wyznanie wiary: *charter of compact*, przyjęte przez Konwencyą w Bostonie 1786. r.

Jest to jedyny przykład publicznego wyznania wiary w Ameryce. Objęte ono jest następującemi trzema artykułami: 1) Wierzymy, że pismo Św. starego i nowego testamentu jest objawieniem istoty i woli Boga, oraz obowiązków, celów i ostatecznego przeznaczenia rodzaju ludzkiego; 2) wierzymy, że jest jeden Bóg, którego istotą jest miłość objawiona nam w Jezusie Chrystusie przez świętego ducha łaski, i który cały rodzaj ludzki nawróci znowu do świętości i szczęśliwości; 3) wierzymy, że świętość i szczęśliwość są nierozłącznie ze sobę powiązane, i że prawowierni utrzymywać powinni porządek i czynić uczynki dobre, albowiem to sprawy są dobre i dla ludzi zbawienne.

Uniwersaliści nie przyjmują zatém żadnéj kary, ni nadgrody po śmierci; w Georgii nie przypuszczają ich dla tego do przysięgi. To było powodem oderwania się od nich osobnéj sekty pod nazwą *the Massachusetts association of restorationists*, która przyjmuje karę po śmierci, nie wieczną, ale czyścową; wedle nich ustaje kara wstydu i potępienia, gdy dusze za grzechy po śmierci odpokutowały.

Uniwersaliści mają dziś 968 gmin, 596 domów, zborami zwanych i 645 księży; posiadają towarzystwa historyczne, szkólne, książkowe, traktatowe, zarządzają ośmiu wyższemi instytutami, i utrzymują 24 pism peryodycznych w duchu ich wyznania wydawanych.

(Dokończenie nastąpi.)

Magistrat okazuje wielki współudział w sprawach kościoła, przypuszczam przeto, że zna podstawę naszego kościoła ewanielickiego. Powinien wiedzieć, że kiedy w reformacyi niedostawało przewodników do władzy kościelnéj, kościół i reformatorowie oddali ją panującym. Władza ta spoczywa na mojéj koronie i o wiele zwiększa jéj ciężar, wkłada na mnie trudne obowiązki, ale i daje mi przytém niezaprzeczone prawo do wpływu na kształtowanie się kościoła. Wstrzymuję się od tego wpływu, pięć lat mojego panowania jasno tego dowodzą i uważajcie dobrze, bo to co powiem, jest jądrem mojéj odpowiedzi: wstrzymuję się od wpływu, gdyż idę za niezmienną moją zasadą, aby kościół sam przez się urządzał się.

Zmarły król piękny pozostawił upominek kościołowi, synody. Dawna administracya wydziału duchownego nie sprzyjała temu urządzeniu i uśpiła je. Pod teraźniejszym magistratem, który równie jak ja nie obawia się jawność i światła, zostały na nowo obudzone i ożywione. Synody są prawne organa, do wypowiadania opinii kościoła. Jeżeli one uczynią wniosek o nowe urządzenie kościoła, natenczas chętnie przyłożę się do tego dzieła i błogoławić będę dzień, w którym złożę władzę kościoła w stósowne ręce. Lecz bez wniosków prawnych organów nic nie uczynią.

Zmuszony jestem odmówić magistratowi wszelkiego prawa mieszania się w urządzenie kościoła ewangielickiego. Chętnie przyznałbym mu moralne upoważnienie, gdyby magistrat w wysokim stopniu dopełniał obowiązków swych i okazywał w rzeczach kościelnych równy współudział, gdyby święcie dopełniał miłości braterskiéj. Ale połóżmy rękę na serce moi panowie, zaprawdę nie mogę przyznać tego prawa moralnego magistratowi. Rzućcie okiem na stan kościoła w naszém mieście; w żadném mieście naszego kraju, czy to małém czy wielkiem, nigdzie tak nie jest zaniedbaną piecza około dusz parafian, jak w naszém. Szczególniéj jedna uderza nas okoliczność; pod Fryderykiem Wilhelmem I., kiedy miasto to liczyło od 50 do 70,000 mieszkańców, liczba duchownych większą daleko była, aniżeli teraz licząc blisko 400,000 mieszkańców.

Starano się o uchylenie tych niedogodności, tak ze strony osób prywatnych, gmin, jako też ze strony mojego zgasłego ojca i mojéj. Usiłowania te natrafiły zawsze na smutne przeszkody tak, że jedne z wielkim trudem, inne wcale nie zostały dopełnione. Protestancka miłość braterska niedawno temu w dotkliwy sposób obrażoną została, kiedy magistrat odmówił protestantom angielskim, jednego z tak wielu kościołów, ulegających patronatowi, gdy tymczasem, ile sądzę, nie proszony ofiarował dwa kościoły do służby dyssydentom kościoła rzymskiego. Z tych powodów trudno mi przyznać magistratowi prawa nawet moralnego.

Teraz przechodzę do miejsca w adressie, które mnie najbardziéj dotknęło. Magistrat nazywa wiernych w kościele ewangielickim stronnictwem, to mnie boli. Magistrat idzie daléj, obwinia, lubo skrycie mój rząd, że sprzyja stronnictwu. Pomijam to ostatnie, moi panowie, z uczuciem własnéj godności i z uczuciem godności władz moich, obrażoném milczeniem, o pierwszém wspomnę po krótce. Magistrat zapomina się w swéj gorliwości tak dalece, że wymienia mi nazwisko i ono za przewódzcę podaje opinii, która jeżeli na jaki zarzut zasługuje, to tylko zbytniéj gorliwości w dopełnianiu raz poprzysiężonych obowiązków i zbyt ścisłego ich pojmowania. Oskarżacie mężów przedenną w tych czasach, gdzie kościół nasz jest zasmucony i zbezeczniony przez tych, co zaprzysięgli wierność naszemu wyznaniu, tak jak tamci, dobrowolnie, bez wezwania, uroczyście przed Boga ołtarzem, i chodzą z tą przysięgą w sumnieniu, ogłaszają odszczepieństwo, używają środków nieprawnych do oburzania ludu i zgromadzania go w towarzystwa. Z téj liczby nie wymieniono żadnego nazwiska w adressie, nie masz ni słowa oburzenia na tak niecne postępowanie. Cała Europa obróciła oczy na nas i na ruch w naszym kościele. Co powiedzą obce wyznania o stanie naszego kościoła i naszego patronatu, kiedy magistrat Berlina w obec swojego króla tak przykro oskarża zbyt wiernych, a nie ma ni słowa skargi przeciw drugim, którym nie zbywa ani na jednéj cesze stronnictwa i to nadzwyczaj niebezpiecznego. To mnie najdotkliwiéj bolało. Uważam to za nieszczęście i wypowiadam wam moi panowie naganę z całego serca.

Prawdziwa miłość przyjaciela zawiera się w prawdzie. I ja w téj mierze dorzucam szelążek, wypowiadając wam, których chętnie uważam za moich przyjaciół, moje serdeczne i sumienne zdanie. Od lat 400 łączy panujących i miasto nasze piękny węzeł miłości i zaufania, który wiele dobrego skojarzył. Pewny będąc, że słowa moje z całą wypowiedziane sumiennością wzmocnią i utrwalą węzeł ten, żegnam was z przychylnością.

Magistrat widział się obowiązanym podać N. Panu pod d. 3. Październ. r. b. drugie przedstawienie, chcąc swe postępowanie usprawiedliwić i objaśnić swe stanowisko ze względu na stosunki patronatu.

Piła, 10. Paźdz. (Gaz. Vos.) — Dowiadujemy się, iż Czerskiemu tutejszemu plebanowi (!) gminy neo-katolickiéj, protokularnie zakommunikowano w dniu dzisiejszym rozporządzenie naczelnego prezesa, według którego wzbronionem mu zostało odprawiać nabożeństwo za obrębem gmin pod bezpośrednią jego pieczą duchowną zostających, jako to: Piły, Chodzieszyna, Nakła i Bydgoszczy. Słychać, iż pan Czerski żądanie to odrzucił.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 10. Października. — Rząd odebrał urzędowe wiadomości od generałów Lamoricière, Bourjolly i Cavaignac. Opis bitew stoczonych wcale się nie różni od naszych podań dawniejszych.

Podług najnowszych wiadomości z wyspy Bourbon upowszechniła się obawa, iż żniwo cukru w roku przyszłym za stracone uważać należy, wskutek choroby podobnéj, jaka się pokazała między ziemniakami w Europie, a którą przypisać należy wpływom powietrza. Tak stare jak młode rośliny są zarazą tą dotknięte i nieodkryto dotąd żadnego sposobu przeciw téj chorobie.

Epoque żąda gruntowniejszéj znajomości stosunków zagranicznych, a szczególniéj Niemiec i mówi: w żadnym kraju Europejskim nie działa silniéj prasa gazet na rząd, jak we Francyi. Złe i dobre kraju całego, zawisło od dobréj lub złéj prasy. Kiedy w roku 1840. zawołała prasa nasza jednogłośnie: wicekról jest dosyć silny, by pod naszą opieką oprzeć się Anglii, uwierzyły w rzeczy saméj ministerstwa z 12. Maja i 1. Marca, iż Mehmed Ali posiada potęgę przyznaną mu przez pisma paryskie i chwyciły się tak zwanéj polityki egipskiéj, któraby nieledwie całą Europę ogniem ogarnęła. Pan Denys napróżno wstąpił na mownicę z dowodami w ręku i chciał w izbie deputowanych dowodzić, iż Francya myli się co do potęgi Mehmeda Alego. Nie usłuchano go wówczas. Kiedy w skutek dyplomatycznych porozumień przekonano się o prawdziwym stanie rzeczy, nie chciano przebaczyć gabinetowi francuzkiemu, że dał się obłąkać prasie paryskiéj. Podobnie rzecz się ma z Niemcami. Nikt się nie spodziewał, jaka zmiana w umysłach tam zaszła od roku 1832. Nasze dzienniki lepiéj znały Azyą i Otaheiti, aniżeli naszych sąsiadów; ztąd przyszło, że jedna śpiewka Beckera ozwała się z miliona gardzieli po całych Niemczech, kiedyśmy się oświadczyli pójść do Niemiec w roku 1840., aby im nadać długo oczekiwaną wolność i ustawy za pomocą naszych bagnetów. Jak ma być nasza dyplomacya dobrze pouczaną, kiedy swe wiadomości czerpie ze złego źródła, z dziennéj naszéj prasy? Przekonano się wówczas ile złego może zrządzić niedobra prasa. Świętym przeto jest obowiązkiem rządu, lepszych się chwycić źródeł, do poznania zagranicy. Nasza prasa musi się zreorganizować. Dotąd pisma nasze czerpały z powszechnéj fabryki tłumaczeń, które na rozkaz lub instynktowo tłumaczone były z obcych pism, według upodobania piszących lub płacących. To postępowanie powinno być naprawione. Wyjątki powinny być gruntowniejsze i przez znawców robione. Z gazet niemieckich trudno coś dobrego wyczerpnąć, bo żadna nie ma wybitnéj na sobie barwy. W tym względzie posłużyć mogą tylko pisma peryodyczne, ale o tych tak mało wiemy, jak o siłach Mehmeda Alego. Anglia temu zapobiegła przez swą Britisch and Foreign Review, któréj zadaniem jest, śledzić rossyjskie wpływy w Niemczech i o nich zdawać sprawę. Z tych powodów szczególniéj zwracać będziemy uwagę naszą na pisma peryodyczne Niemiec i tym sposobem uzupełnimy dotychczasowy brak w naszych pismach.

Szwajcarya.

Zgromadzenia ludowe, które w wielu kantonach ostatniemi czasy odbyły się, były daleko mniéj ożywione pierwiastkiem ultraradykalnym, aniżeli dawniejsze w miesiącu Sierpniu zebrane. W Nidau jedynie, gdzie żądano zniesienia dziesięcin, dał się widzieć w pojedyńczych chorągwiach radykalizm zgromadzenia, szczególniéj domagano się równego rozdziału ciężarów publicznych. Zaprawdę, wyobrażenia jakie tu i owdzie o podatkowaniu mają, nie dadzą się pogodzić z właściwemi zasadami prawa krajowego, wszakże niezawodną jest rzeczą, iż ciężary dziesięcin dla ziemianina są brzemieniem zbyt uciążliwém, i dają powód do nader częstych sprzeczek. — Pielgrzymki trwają ciągle, przecież uważać można, iż mniéj daleko łączy się z niemi duchownych, albowiem ostatniemi czasy pobożne te wędrówki straciły zupełnie właściwe sobie religijne piętno, i po większéj części stały się polem popisu fanatycznych mówców itp.

Niemcy.

Z Badeńskiego, d. 8. Października. — Z natężoném zajęciem wyglądamy bliskiego zebrania się naszego sejmu, kwestye albowiem jakie na nim rozstrzygnięte być muszą, głęboko wnikają w życie wewnętrzne Wielkiego Księstwa jak niemniéj są pełne znaczenia ze względu na stanowisko, które powszechnie niemieckiém nazywają. Nader zaspokajające sprawozdania przedłożone być mogą izbom w przedmiocie finansów krajowych, przychód bowiem z kolei żelaznych o wiele przewyższa etatem oznaczoną summę. — Nieporozumienia pomiędzy rządem a kuryą arcybiskupią w téj chwili wszczęte, jak się zdaje, nie tak prędko załatwionemi zostaną, w Fryburgu bowiem wymagane są takie koncessye, których ministeryum żadną miarą uskutecznić nie może, bez nadwerężenia istniejących paktów. Jak powiadają wreszcie, żywa toczy się korrespondencya między dworem papiezkim a naszym arcybiskupem. — Spodziewają się, iż uniwersytet fryburski liczniéj téj zimy będzie uczęszczany jak dotąd, a to zpowodu ułatwionych ko-

munikacyi, z kolejami żelaznemi. — Powątpiewamy, iżby to stać się miało z uszczerbkiem szkoły głównéj hejdelbergskiéj, zwłaszcza, iż rząd jest na drodze porozumienia się z wielu znakomitemi uczonymi niemieckiemi w celu pozyskania ich dla Hejdelberga. Niedawno rozsiano wieść, iż rząd zamyśla Karlsruhe wynieść do rzędu miast uniwersyteckich, a szkołę politechniczną przenieść do Fryburga. — Nebenius znajduje się znowu przy dobrém zdrowiu i pracuje z wielką usilnością. — Co do pewnéj zmiany w naszych urzędach poselskich, zdaje się, iż dostojne osoby zamierzyły oczekiwać pierwszych rozpraw w izbach, nim zamyślą ją przyprowadzić do skutku, jakkolwiek zmiana ta pożądaną być się zdaje.

Drezno, d. 8. Października. — W Lipsku zbierają właśnie podpisy do adresu dziękczynnego dla Roberta Blum następującéj treści: Tobie przezacny obywatelu, niżéj podpisani mieszkańcy Lipska dziękujemy jak najuprzejmiéj za dzielne Twe wystąpienie w dniach zaburzenia 13. 14. i 15. Sierpnia r. b. w których porządek został zawichrzony i kiedy nie słuchano głosu żadnego z urzędników.(!) Obowiązkom obywatela wierny, Tyś napominał tysiące rozjątrzonych »aby się nie targali na prawo, i aby z zaufaniem spoglądali na władze, które wysłuchają słuszne nasze zażalenia.« Słowem Twém uspokoiłeś rozburzone namiętności, i zapobiegłeś gwałtom. Dziękujemy ci za to. Lipsk 1. Października 1845.

Lipsk, d. 7. Października. — Liczba wydalonych z Lipska powiększyła się znowu o jednego. Dzielny publicysta Lueders jest więc już piętnastym, któremu Lipsk kazano opuścić. Policya jednakże dać mu musiała świadectwo, że papiery jego są w porządku, i że na naganę jego nigdy nic się nie dało powiedzieć, nadto, że w dniach 13. 14. i 15. Sierpnia w Lipsku nie był przytomnym. Nie należy on dla tego według oświadczenia ministra Falkenstein do tych, którzy byli powodem do poszukiwań policyjnych albo kryminalnych, ani do tych, którzy się nie mogli dostatecznie wylegitymować, ale do trzeciéj kategoryi t. j. do ludzi, którzyby mogli w czasie swoim być ciężarem dla gminy. Aleć zdaje się przecież, żeby wypadało czekać, aż się to rzeczywiście stanie.

Holsztyn, d. 7. Października. — W Rendsburg przyszło niedawno temu do nieporozumień z oficerami duńskiemi, które o tyle są ważne, że przekonać się z nich można o rozjątrzeniu wielkiém tamecznych mieszkańców. W początku zeszłego tygodnia powstała przy mustrze tamecznego korpusu artyleryi, złożonego z obywatelów, kłótnia pomiędzy porucznikiem artyleryi królewskiéj, który znany i niecierpiany jest jako zagorzały Duńczyk, a publicznością. Kilkunastu z artylerzystów korpusu obywatelskiego wmieszało się do téjże kłótni, tak że w końcu przyszło i do gwałtów, ponieważ tak artylerzyści obywatelskiego korpusu jako i porucznik duński dobyli pałaszów. Przed kilku dniami zbili nawet podobno żołnierze swego porucznika, także Duńczyka. Bliższych szczegółów tych wypadków nie wiemy. Ostatni z nich przypomina jednak bardzo bunt, który podnieśli w Itzehoe dragoni dla tego, że kilkunastu z oficerów obchodziło się z nimi po barbarzyńsku.

Szwecya i Norwegia.

Christiania, d. 30. Września. — Na dniu 27. b. m. nastąpiło uroczyste rozwiązanie sejmu przez króla samego w towarzystwie księcia Gustawa. Mowa królewska brzmiała następnie:

»Mili mi panowie i mężowie Norwegii! Ufny w patryotyczne prawdziwie uczucia wasze zezwoliłem, abyście 5 miesięcy dłużéj nad czas ustawą oznaczony obradowali. Z prawdziwem zadowoleniem patrzałem na troskliwość, z jaką sejm zastanawiał się nad przedłożonemi mu propozycyami królewskiemi, i przekonałem się, że okoliczności nie zezwolą na przeprowadzenie wielu ważnych projektów do praw. Projekta te jednakże tego są rodzaju, że i nadal o nich myśleć nie omieszkam, i starać się będę, aby też łącznie z innemi propozycyami, które będę uważał za konieczne przedłożyć sejmowi najbliższemu, zaraz przy zebraniu się jego były mu udzielone. Sejm tegoroczny przez stósowne uchwały uporządkował wiele stosunków, które uporządkować było rzeczą ciała prawodawczego, a przez to zaspokoił wiele nagłych potrzeb, wielu zapobiegł nieprzyjemnościom. — W zezwoleniu sejmu na obronę krajową widzę z zadowoleniem dowód, że naród Norwegski stale przedsięwziął uskutecznić to, co winien sobie i krajowi bratniemu. Żal mi jednakże, że sejm nie mógł wynaleść sposobów i środków, aby w ciągu tegorocznego budżetu mógł zezwolić na to, co za konieczne potrzebne uważam do rozwinięcia marynarki. Przy wielu okolicznościach objawił sejm niezłomne zaufanie w prawe me zamiary, i przywiązanie do mnie i méj familii. Korzystam z téj sposobności, aby Wam wdzięczność mą wynurzyć i zapewnić, że uczucia te wolnego narodu były i będą mi zawsze świętemi i drogiemi; utwierdzą i umocnią mnie w dążeniu, aby się starać o sławę i szczęście Norwegii. — Miło mi jest obwieścić sejmowi, że rozpoczęte przezemnie z państwami memi sąsiedniemi, a dzielnie popierane przez rząd angielski i francuzki układy dotyczące opłacania corocznego trybutu państwu Marokkańskiemu, dla połączonych państw w sposób zadowalający zostały załatwione. Rozwięzując stósownie do §. 80. ustawy jedenasty zwyczajny sejm norwegski, i oświadczając posiedzenia jego za ukończone, błagam nieba o szczęście dla Norwegii, i pomyślność dla każdego z jéj mieszkańców. Zapewniam was wszystkich mili mi panowie i mężowie Norwegii o méj królewskiéj łasce i przychylności.«

Jutro wyjeżdża król do Sztokholmu, gdzie 7. t. m. przybędzie.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 19. Października 1845. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 10. do 16. Paźdz. r. b. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Pr. Amman.	— —	2	2	1	1	4
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	6	3	1	—	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	2	—	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Licentiat Wick od godz. 8—9 po niem. - Pr. Stamm po poł.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Połżewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Kazn. Schönborn.	6	4	2	2	7
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	3	1	—	—	6
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	1	1	—	1
Dnia 18. Października . .		Mis. Graf o 3 godz.					
		Ogólem . . .	22	13	5	5	19